



tekst

**MAGDALENA KOZIEŁ**

redaktor wydania

Człowiek u schyłku życia widzi wyraźniej. Łatwiej oddziela rzeczy nieistotne od tych pierwszych i podstawowych. Z okazji obchodów Świątowego Dnia Chorego odwiedziliśmy zielonogórskie Hospicjum im. Jana Pawła II. Chodząc od pokoju do pokoju, dowiedziałam się na pewno jednej rzeczy, że Bóg i obecność bliźniego są ważniejsze od cierpienia, niedołężności i strachu przed śmiercią. – Dla mnie każdy spędzony tu dzień to kolejny dzień rekolekcji – mówi posługująca w hospicjum s. Edyta ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego (str. VI-VII).

## W diecezji rozpoczął się Rok Świętego Jakuba.

W zielonogórskiej konkatedrze 25 stycznia inauguracyjnej Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt.

Jubileuszowy Rok Świętego Jakuba ogłaszany jest w hiszpańskim Santiago de Compostela we wszystkich latach, w których wspomnienie Apostoła, obchodzone 25 lipca, przypada w niedzielę. – W polskim Kościele po raz pierwszy włączymy się w obchody tego roku – wyjaśnia ks. Stanisław Czerwiński, kustosz sanktuarium św. Jakuba Starszego w Jakobowie. Jego zdaniem, Rok Jakobowy to dobry moment do ożywienia kultu św. Jakuba w Polsce, ale i przybliżenia tradycji pielgrzymowania do grobu Apostoła w Santiago de Compostela.

Nasi diecezjanie też będą mieli okazję uczcić św. Jakuba. 25 dnia każdego miesiąca (do listopada br.)



KRZYSZTOF KRÓL

W inauguracji wzięli udział członkowie Bractwa św. Jakuba Starszego Apostoła z Jakobowa, Ośna Lubuskiego i Żabna

w gorzowskiej katedrze, zielonogórskiej konkatedrze oraz sanktuariach w Rokitnie i Jakobowie będą odbywać się spotkania modlitewne. W programie będzie adoracja Najświętszego Sakramentu, katecheza na temat kultu św. Jakuba i Msza św. z możliwością uzyskania odpustu zupełnego (szczegóły: [www.bractwoswjakuba.pl](http://www.bractwoswjakuba.pl)).

Jednym z najważniejszych wydarzeń Roku Jakobowego ma być przyjazd abp. Juliána Barrio z Santiago de Compostela, który 1 maja będzie uczestniczył w ogólnopolskiej pielgrzymce czcicieli św. Jakuba na Jasną Górę, a dzień wcześniej odwiedzi Jakobów.

Krzysztof Król

## Kury i gołębie dla Julity



MAGDALENA KOZIEŁ

ZBĄSZYNEK, 31 STYCZNIA. Mateusz Grzechowiak na wystawie pokazał około czterdziestu gołębi ze swojej hodowli

Mieszkańcy Zbąszynka mieli niecodzienną możliwość obejrzeć wystawę drobiu ozdobnego i gołębi. Wystawa odbyła się przy parafii pw. Macierzyństwa Matki Bożej. Przygotował ją Ireneusz Grzechowiak z wnuczką Mateuszem, by wspomóc jedenastoletnią Julitę Matysiak. Dziewczynka cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowie. – Wiem, co to bieda, bo pochodzę z biednej rodziny. Tę dziewczynkę znam, bo mieszka niedaleko. Jej mama wychowuje ją sama. Nie może podjąć pracy, bo opiekuje się córką. Dlatego chciałem jej pomóc – wyjaśnia pan Ireneusz. Odwiedzający wystawę mogli złożyć dobrowolne ofiary, które zostaną przekazane na pomoc dla dziewczynki, którą czeka kolejny zabieg.

7 LUTEGO 2010 GOŚC NIEDZIELNY

## Kuria inaczej



**ZIELONA GÓRA.** Kuria diecezjalna miała 30 stycznia w domu biskupim swe opłatkowo-noworoczne spotkanie. – Kuria to nie tylko księża, ale też siostry zakonne i przedstawiciele laikatatu. Jesteśmy duchowo ze sobą związani, jesteśmy jedną rodziną – mówił gospodarz bp Stefan Regmunt. Rodzina była tu

poszerzona też o współmałżonków świeckich pracowników kurii i ich dzieci (na zdjęciu). Spotkanie uświetnił występ Moniki Sagan, głogowskiej mezzosopranistki i dyrygentki chóru Głogów Gospel Choir, która wykonała kolędy, a także utwory operowe, popularne oraz pieśni gospel i negro spirituals. **xtg**

## Opłatek głogowskich pedagogów

**GŁOGÓW.** 30 stycznia bp Stefan Regmunt uczestniczył w spotkaniu opłatkowym Duszpasterstwa Pracowników Oświaty Ziemi Głogowskiej. Wśród gości byli dyrektor wydziału duszpasterskiego i założyciel duszpasterstwa pracowników oświaty w latach 70. ub. wieku ks. Eugeniusz Jankiewicz, wicestarosta powiatu głogowskiego

Rafael Rokaszewicz i sekretarz Gminy Miejskiej Gołków Mirosław Strzęciwiłk. Bp Stefan Regmunt życzył pedagogom, by wpatrując się w wcieloną Miłość, potrafili zaszczepiać ją w młodym pokoleniu. Spotkanie zakończyło wspólne kolędowanie. Więcej na internetowej stronie duszpasterstwa [www.nauczyciele.glogow.pl](http://www.nauczyciele.glogow.pl). **xaż**

## Teatr uczy patrzeć



**PARADYŻ.** W Wyższym Seminarium Duchownym 31 stycznia miała miejsce najnowsza premiera kleryckiego teatru Zdumienie. Tym razem alumni sięgnęli po tekst „Ślepców” Maurice’a Maeterlincka. – To sztuka o samotności i o tym, jak czują

się ludzie bez drugiego człowieka – wyjaśnia Kinga Kaszewska-Brawer, opiekunka grupy i aktorka Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze. Przygotowania do premiery trwały dwa miesiące. Tym razem klerycy musieli wykazać się nowymi umiejętnościami aktorskimi. – Nie jest łatwo osobie widzącej zagrać ślepcę – zauważa Piotr Gniewaszewski z V roku. Zdaniem diakona Piotra Pluty to i wcześniejsze przedstawienia nie tylko uczą koncentracji, zapamiętywania tekstu czy odwagi w wystąpieniach publicznych. – Teatr uczy patrzeć na drugiego człowieka w szerszej perspektywie, aby nie oceniać go zbyt pochopnie. To bardzo potrzebne w kapłaństwie – zauważa diakon. **kl**

## Ciepły festyn na zimę

**SULECHÓW.** Tęgi mróz rozpraszają tu nie tylko koksowniki i ognisko, ale także grochówka, barszcz i pierogi z polowej kuchni, grzane wino z winnicy w pobliskim Mozowie i kolędowanie ze sceny. Tak było w ostatnią niedzielę na zimowym festynie parafii pw. św., Stanisława Kostki. Nie zabrakło też ciast, których można było skosztować po każdej Mszy św., i loterii fantowej. – Mamy 1380 fantów, a główne nagrody to m.in. dwie kanapy, dwa fotele, sprzęt AGD i łopaty do śniegu – tłumaczy Marlena Gronkowska, kierowniczka parafialnej świetlicy „Staś”. Już wiadomo, na co zostanie przeznaczony dochód. – Świetlica dziecięca, duszpasterstwo młodzieży i organizacja pieszej pielgrzymki na Jasną Górę – wymieniają proboszcz ks. Henryk Wojnar i wikariusz ks. Marcin Pracuk. Imprezę zorganizowano już trzeci raz. **xtg**



**Pod kościołem można było upiec kiełbaski. Z okazji skorzystali także państwo Krzysztof i Małgorzata Konieczni z synem Filipem**

## Kolędy na cztery głosy



**BOBOWICKO.** W kościele pw. Miłosierdzia Bożego 31 stycznia odbył się koncert kolęd w wykonaniu Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego (na zdjęciu). Kolędy i pastorałki zaśpiewało na cztery głosy 19 artystów pod dyrekcją Wojciecha Witkowskiego. Chór działa od dwóch lat i wciąż się rozwija. – W repertuarze mamy kolędy i pieśni religijne. Przygotowujemy także repertuar rozrywkowy i będzie nas można usłyszeć m.in. w programie z piosenkami Kabaretu Starszych Panów pt. „Piosenka jest dobra na wszystko” – zapowiada dyrygent. Sens i cel

chóru pojmuję jasno. – Liczą się chęć śpiewania i robienie tego z pasją – przekonuje. Chór zaprasza chętnych do śpiewania. Więcej informacji na ten temat można uzyskać na stronie internetowej [www.chormiędzyrzecz.pl](http://www.chormiędzyrzecz.pl). **mk**

**GOŚĆ** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

[zgg@goscniedzielny.pl](mailto:zgg@goscniedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:** 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

**TELEFON** (68) 454 23 73

**REDAGUJĄ:** ks. Tomasz Gierasimczyk –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

## Projekt na ferie



KRZYSZTOF KRÓL

**ZIELONA GÓRA.** Jak co roku Caritas nie zapomniała o dzieciach i młodzieży podczas ferii zimowych. Od 18 do 29 stycznia w ośmiu zielonogórskich świetlicach i dwóch

klubach młodzieżowych realizowano projekt „Zielona Góra wczoraj i dziś”. Rozpoczęła go projekcja multimedialna pt. „Skarby Zielonej Góry”. – Podczas prezentacji i wycieczek nasi podopieczni mogli porównać dawny i dzisiejszy wygląd wybranych miejsc w mieście oraz poznać ich historię – tłumaczy Łukasz Krzyżków z Caritas. Kolejnym etapem był konkurs plastyczny „Moje ulubione miejsce w mieście”. Był też wyjazd na basen, wyjścia do kina i teatru oraz bal karnawałowy (na zdjęciu). W projekcie, dzięki wsparciu Urzędu Miasta, wzięło udział ok. 150 osób.

## Anioł prosto z serca



ADAM WOJNYŃSKI

**ZIELONA GÓRA.** W zielonogórskim kościele ewangelicko-augsburskim 28 stycznia odbył się koncert muzyki gospel pt. „Anioł młodych” (na zdjęciu). To inicjatywa klubów młodzieżowych prowadzonych w mieście przez diecezjalną Caritas. – Młodzi z sekcji wokalne i gitarowej prezentowali umiejętności, które nabyli podczas klubowych zajęć – tłumaczy Michał Woźny, kierownik klubu „Alter Ego”. Na miejsce koncertu nieprzypadkowo wybrano kościół ewangelicki. – To poszerza

świadomość młodzieży na temat innych wyznań – wyjaśnia M. Woźny. Do występu klubowicze przygotowywali się kilka miesięcy. Warsztaty poprowadził Piotr Łopaciński z Lubina. – W muzyce gospel najważniejsze jest, aby śpiewać z głębi serca – wyjaśnia. Po koncercie można było zobaczyć prace sekcji plastycznej i spróbować wypieków sekcji kulinarnej, która rozprowadzała cegiełki w formie piernikowych serc. Dochód pozwoli klubowicom wyjechać na rekolekcje. **kk**

## Rada na służbę i zdrowie

**PARADYŻ.** Pierwszy raz w tym miejscu 26 stycznia zebrała się Krajowa Rada Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Spotkania prowadził bp Stefan Regmunt, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Służby Zdrowia. – Podsumowaliśmy miniony rok i przygotowaliśmy program na następny – mówi bp Regmunt. Stałymi punktami tego programu są

pielgrzymka i rekolekcje pracowników służby zdrowia na Jasnej Górze, spotkania formacyjne kapelanów szpitali oraz Światowy Dzień Chorego i Dzień Służby Zdrowia. Rada podjęła też kwestie przygotowania statutu kapelana szpitalnego, ośrodka formacyjnego dla świeckich, który powstaje w Krakowie oraz aktualnej sytuacji w służbie zdrowia. **xgt**

## Łączy nas Chrystus



KRZYSZTOF KRÓL

**PARADYŻ.** Alumni Wyższego Seminarium Duchownego jak co roku mieli okazję do ekumenicznej modlitwy w związku z Tygodniem Modlitw o Jedność Chrześcijań. Ten co prawda zakończył się 25 stycznia, ale warto było poczekać dwa dni, aby posłuchać wykładu pastora Edwina Pecha o ewangelicko-augsburskiej parafii z Karpacza oraz tamtejszego zespołu Wang (na zdjęciu). – To ważne, aby przyszli księża znali i szanowali inne wyznania

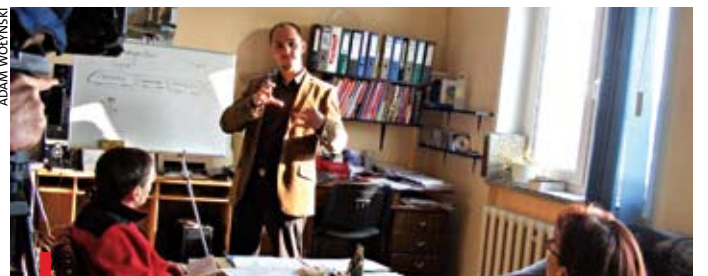
– mówi diecezjalny referent ekumeniczny ks. Marcin Siewruk. Zdaniem ks. Dariusza Lika, proboszcza zielonogórskiej parafii ewangelicko-augsburskiej czasem dochodzi do konfliktów jeśli dwie strony się nie znają i tworzą na swój temat różne mity. – Spotkania i dialog sprawiają, że zaczynamy szukać tego, co nas łączy. A tym jest Chrystus – zauważył pastor. W nabożeństwie wzięło też udział pastor Kościoła staroluterańskiego Michael Otto z Guben. **kk**

## Angielski po chrześcijańsku

**GUBIN.** Jak mówić obcokrajowcom o Bogu? Najlepiej po angielsku, bo to najpopularniejszy język. To przekonanie przyświecało organizatorom kursu „Patryk”, który podczas ferii zaproponowała Wspólnota św. Tymoteusza. – Do udziału przekonał mnie fakt, że będę uczyć się języka we wspólnocie – mówi Joanna Mazurek, z zawodu... germanistka. Pomysł kursu zrodził się rok temu, jednak dopiero teraz udało się go przeprowadzić. – Chcieliśmy połączyć metody Szkoły Nowej Ewangelizacji i naukę języka – wyjaśnia prowadzący kurs Daniel Kondzielewski. – Mam przekonanie,

że Pan Bóg będzie chciał posłać nas z głosem Ewangelii także za granicę i dopóki nie będziemy do tego gotowi, nie robi tego. Kurs Patryk ma też pomóc nam się do tego przygotować – wyjaśnia. Na kursie uczestnicy posługiwali się jedynie językiem angielskim. Także podczas modlitwy i liturgii. Były też konferencje ewangelizacyjne, prowadzone po angielsku i nauka słownictwa religijnego. – Na ogół uczymy się języka geografii, ekonomii, literatury, a nasz kurs chce włączyć też rzeczywistość wiary – tłumaczy prowadząca Magdalena Drozd.

**Adam Wołyński**



ADAM WOJNYŃSKI

**Patronem kursu był św. Patryk, apostoł Irlandii. Organizatorzy zapowiadają kolejne podobne inicjatywy**

Wystawa rodem z Pilzna

# Lalki o papieżu

Trzydzieści lalkowych scen **opowiada wybrane wydarzenia z życia Karola Wojtyły**, późniejszego Jana Pawła II. Do 28 lutego można je obejrzeć w głogowskim Muzeum Archeologiczno-Historycznym.

Od kilku lat głogowskie muzeum przygotowuje raz do roku wystawy dla dzieci. Tematami były już ilustracje do baśni najlepszych polskich ilustratorów, Miś Uszatek i przyjaciele oraz scenografie polskich teatrów lalkowych. – Chcemy pokazać dzieciom, że muzeum to dla nich przyjazne miejsce – wyjaśnia kustosz Eryka Stolarska.

Tym razem muzeum dla dzieci, ale nie tylko, otwarło wystawę „Habemus Papam. Sceny z życia Karola Wojtyły”. Ekspozycja przyjechała z prywatnego Muzeum Lalki w Pilźnie k. Tarnowa, a jej eksponaty wykonano w działającej przy muzeum Pracowni Artystycznej „Kasia”. Zobaczymy tu m.in. małego Karola z mamą i tatą, scenę gry w piłkę z kolegami, spotkanie w kawiarni na kremówkach, ogłoszenie wyboru Karola Wojtyły na papieża, spotkanie z prymasem Wyszyńskim czy sławne okno na Franciszkańskiej w Krakowie. Ostatnim eksponatem jest figura obecnego papieża Benedykta XVI. Lalki mają wysokość około 50 cm. – Wykonane są ręcznie z ogromną precyzją. Cała lalka jest z materiału, ale stopy i ręce ma odlewane. Głowa jest rzeźbiona, a włosy ręcznie naklejane – wyjaśnia Eryka Stolarska. Lalkowe stroje odzwierciedlają rzeczywistość historyczną i odpowiadają wszelkim kanonom liturgicznym. Są zrobione z uwzględnieniem najmniejszych detali. – Możemy zobaczyć m.in. czerwone ręcznie robione buty, które nosił Jan Paweł II – wymienia pani kustosz. W tle odtwarzane są wspomnienia Jana Pawła II. – To sam papież opowiada nam o swoim życiu i wspomina przedstawione na wystawie wydarzenia. Pozwala to mocniej ją przeżyć i zrozumieć – mówi Eryka Stolarska.

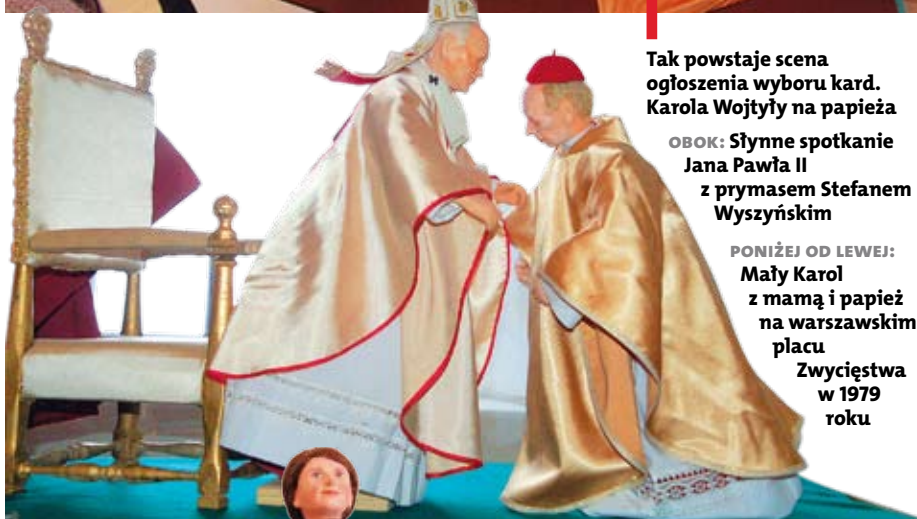
Wystawę otwarło nieprzypadkowo. – W tym roku wspominamy 90. rocznicę urodzin papieża Jana Pawła II i 5. rocznicę jego śmierci. Miejmy też nadzieję, że w tym roku doczekamy się także jego beatyfikacji – podkreśla pani kustosz.

**Magdalena Koziel**

Zdjęcia wykonano dzięki uprzejmości muzeum podczas przygotowywania eksponatów,



ZDJEŃCIA MAGDALENA KOZIEL



Tak powstaje scena ogłoszenia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża

**OBOK:** Słynne spotkanie Jana Pawła II z prymasem Stefanem Wyszyńskim

**PONIŻEJ OD LEWEJ:** Mały Karol z mamą i papież na warszawskim placu Zwycięstwa w 1979 roku



## O chorobie, cierpieniu i służbie

# Nie bójcie się chorych

Z **Lidią Matuszewską** rozmawia  
Krzysztof Król.

## KRZYSZTOF KRÓL: Od kiedy jest Pani niepełnosprawna?

**LIDIA MATUSZEWSKA:** – Choruję od wczesnego dzieciństwa. Jako bardzo małe dziecko jeszcze chodziłam, ale w mojej pamięci wózek inwalidzki jest od zawsze. Nie mogę się poruszać w wyniku złe leczonego dziecięcego zapalenia stawów. Na tym jednak nie koniec – od piątego roku życia w wyniku jaskry nic nie widzę.

## Zdrowi mogą się tylko domyślać, jak wygląda Pani życie...

– Gdybym powiedziała, że jest łatwo, byłabym nieszczerą. Nie miałam normalnego dzieciństwa, nie skończyłam wymarzonych studiów i nie założyłam rodziny. Jeśli człowiek ma sprawny umysł, to oczywiście wszystko to przeżywa. Było wiele łez, ale też radości. Dzisiaj słyszy się o bardzo chorych osobach, które proszą o eutanazję. Ja nie mam takich myśli. Zostałam stworzona do życia i chcę żyć. W tych najtrudniejszych chwilach pomagają mi wiara i drugi człowiek. Swoje cierpienie ofiaruję za Kościół, za kapłanów, za chorych, za moich opiekunów i za grzeszników.

## I służy Pani też innym chorym...

– W 1986 roku pojechalismy z grupą chorych do Włoch i m.in. byliśmy w domu Cichych Pracowników Krzyża w Re, gdzie uczestniczyliśmy w rekolekcjach. Tam dowiedzieliśmy się o apostołacie chorych, czyli o Centrum Ochotników Cierpienia. Rok później pojechalismy tam znowu, a po powrocie powstał apostołat w Gorzowie Wlkp. Pierwszą odpowiedzialną diecezjalną przez kilka lat była Danuta Marmela, a po jej śmierci ks. Janusz Małski zaproponował mi tę funkcję. Byłam zaszokowana, bo przecież nie poruszam się i nic nie widzę. Zapytałam: „Czy jest to przemyślane i przemodłone?”. Ks. Janusz potwierdził i tak jest do dzisiaj.

## Na czym polega apostołat chorych?

– Apostołat wśród chorych prowadzony jest przez chorych. Bardzo zależało na tym założycielowi Centrum Ochotników Cierpienia ks. Lugiemu Novarese. Oczywiście fizycznie pomóc nie możemy, ale słowem i modlitwą tak. Chory staje się apostołem wśród cierpiących i pomaga im odkryć sens cierpienia. Realizujemy opracowany dla nas program. Raz w miesiącu mamy domowe spotkania w małych grupach, a także spotkania ogólne. Są modlitwa, katecheza, dzielenie się słowem Bożym i wspólna agapa. Niestety, wiele



**Lidia Matuszewska jest odpowiedzialna za Centrum Ochotników Cierpienia w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Mieszka w Gorzowie Wlkp.**

wspólnot w Kościele przeżywa kryzys. Także i naszej, tu, w Gorzowie, on nie omija. Wiele osób umarło, a stan wielu się pogorszył i nie mogą dotrzeć na spotkania. Na razie mamy zawieszane spotkania małych grup, ale wciąż gromadzimy się na spotkaniach ogólnych w kościele. Nie poddajemy się i trwamy!

## A brakuje osób zdrowych do pomocy?

– I to bardzo. Tak jak w piosence: „Nielatwo cudzy ciężar wziąć w ramiona”. A chorzy potrzebują zdrowych ramion. Ja mieszkam na piętrze. Trzeba znieść na dół wózek, a potem mnie i zawieźć na spotkanie. Jest parę zdrowych osób, które towarzyszą nam od początku. Nazywamy ich braćmi i siostrami chorych. Jesteśmy im bardzo wdzięczni, bo bez nich nie byłoby żadnej działalności. Ale potrzeba więcej osób. Pomoc raz w miesiącu w dostaniu się na spotkanie to nic wielkiego dla zdrowego człowieka, a dla nas to naprawdę bardzo wiele. Zdaje sobie sprawę, że chorzy są różni i to trzeba sobie szczerze powiedzieć. Ale, kochani zdrowi, nie bójcie się chorych! Chory to też człowiek. Najgorzej dzieje się, gdy chorego zamknijemy samego w czterech ścianach. Przecież umierający chcą, żeby potrzymać ich za rękę, a co dopiero żywy człowiek, który chce mieć kontakt ze światem. Wydaje mi się, że w wielu parafiach mogłyby powstać takie grupy apostołatu chorych, które nazywamy Apostołem Zbawczego Cierpienia. Chorych przecież nie brakuje. Wizyta księdza z Komunią św. to bardzo dużo, ale nie można na tym poprzestać.

## Przyłącz się do nas

Kontakt z Apostołem Zbawczego Cierpienia

- Głogów – tel. 76 833 32 97
- Gorzów Wlkp. – tel. 95 720 26 77
- Zielona Góra – tel. 68 454 23 73

## zaproszenia

### O św. Urszuli

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wlkp. **od 8 do 19 lutego** można zwiedzać wystawę poświęconą życiu i działalności św. Urszuli Ledóchowskiej pt. „Moją polityką jest miłość”. Otwarcie wystawy połączone z Międzyszkolną Młodzieżową Sesją Naukową nt. „Czy dla współczesnych Polaków aktualne są słowa św. Urszuli Ledóchowskiej: »Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy«?”. Początek godz. 10.00.

### Dla zakochanych

**9 lutego** rusza kurs przedmałżeński „Wieczory dla zakochanych”. To cykl dziewięciu spotkań, które prowadzą małżeństwa i kapłan. Spotkania oparte na dialogu umożliwiają głębsze spojrzenie na siebie i przyszłe życie. Wieczory odbywają się raz w tygodniu w Zielonej Górze. Zgłoszenia i informacje: Mariola i Piotr Narowscy, kom. 607 180 539

### Dzień Chorego

W związku z XVIII Światowym Dniem Chorego biskupi i prezbiterzy będą modlić się z chorymi i niepełnosprawnymi podczas Mszy św. w różnych miejscach diecezji.

- **BP STEFAN REGMUNT:** 10 lutego o godz. 10.00 w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Zielonej Górze oraz 11 lutego o godz. 11.00 w kaplicy szpitalnej w Głogowie.
- **BP PAWEŁ SOCHA:** 11 lutego o godz. 11.00 w kaplicy szpitalnej w Zielonej Górze.
- **BP ADAM DYCZKOWSKI:** 11 lutego o godz. 11.00 w kaplicy szpitalnej w Nowej Soli.
- **KS. INFUŁAT ROMAN HARMACIŃSKI:** 11 lutego o godz. 10.00 w gorzowskim Hospicjum im. św. Kamila, a o godz. 17.00 w kaplicy szpitalnej w Gorzowie Wlkp.

### Konkurs biblijny

Edycja diecezjalna XVII Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego dla ministrantów i lektorów odbędzie się **26 i 27 lutego** w Paradyżu. Tegoroczny materiał: Księga Mądrości, Księga Mądrości Syracha i Księga Koheleta. Zgłoszenia do 20 lutego w Kurii Biskupiej u ks. Roberta Patro.

### Salon o depresji

„Depresja – choroba duszy?” – to temat kolejnego spotkania w Salonie Myśli Edyty Stein. **22 lutego** przedstawi go dr n. med. Zbigniew Mazurczyk, ordynator Kliniki Wojskowej we Wrocławiu. Początek o godz. 19.00 w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym przy kościele pw. Ducha Świętego.



## HOSPICJUM IM. JANA PAWŁA II.

– Tu jest nam  
nadzwyczaj  
dobrze – mówi

pan Waław,  
jeden z ponad  
dwudziestu  
chorych,  
dla których

zrobiła u siebie  
miejsce parafia  
pw. św. Józefa  
w Zielonej Górze.

tekst i zdjęcia

**MAGDALENA KOZIEŁ**

mkoziel@goscniedzielny.pl

**N**ajpierw przy Prostej 47 stanęły kościół i plebania. Potem dołączyły do nich kawiarnia „Pod Aniołami”, stajnia „U Józefa”, boisko, świetlica profilaktyczna, a niedawno Środowiskowy Dom Pomocy. W czerwcu 2009 r. otwarto kolejny, największy obiekt:

# Czekam na niedzielę

hospicjum. – Po szesnastu latach istnienia parafii widzę, jak ona zmieniała swoje oblicze – tłumaczy ks. Leszek Kazmierczak, proboszcz. – Otwarcie hospicjum to jakby zamknięcie całego pomysłu pastoralnego na tę parafię. Teraz możemy powiedzieć, że swoją troskę obejmujemy człowieka od chwili narodzin do śmierci – dodaje.

### Wykorzystane możliwości

Jak podkreśla ks. Kazmierczak, pomysł powstania hospicjum przyniosło jak zwykle życie. – Nasza parafia potrzebuje takiego działania i ma możliwości, które trzeba wykorzystać – mówi. Parafianie stanęli na wysokości zadania. Dzięki swojemu zaangażowaniu i ofiarności przy

wspieraniu sponsorów i Urzędu Miasta stworzyli dom, w którym obecnie przebywa 27 chorych. Został otwarty po niespełna dwóch latach budowy. Na jednym piętrze miało być hospicjum, na drugim dom seniora. – Najpierw przyjęliśmy 13 chorych do hospicjum. Po miesiącu, jak zobaczyłem, co to jest hospicjum, zrezygnowaliśmy z domu seniora, przeznaczając to miejsce dla chorych – tłumaczy. Obecnie w hospicjum przebywa 27 osób. Placówką zarządza Ośrodek Integracji Społecznej, którego prezesem jest ks. Kazmierczak. – Tę funkcję będzie pełnił każdy kolejny proboszcz parafii – mówi. Obecnie w hospicjum pracuje 50 osób, a placówka ma umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia.

### Na dziś, na jutro

Na przyjęcie do hospicjum oczekuje kolejnych 60 osób. To pokazuje, jaka jest skala problemu. – I to nie jest tak, że ktoś chce się pozbyć rodziców z domu. Po prostu ludzie nie dają rady. Niektórzy chorzy potrzebują specjalistycznej całodobowej opieki, której ich rodziny nie są w stanie zapewnić – mówi proboszcz. Do hospicjum zgłaszają się wciąż nowe osoby z różnych stron diecezji. – Dzięki temu miejscu nie muszą odchodzić w samotności. Jest przy nich ktoś, kto potrzyma za rękę, posiedzi obok, pomodli się i będzie towarzyszył przy przejściu do domu Ojca. Dziś jasno widzę, jakie to ważne – zaznacza i dodaje: – Gdybym jeszcze coś miał w swoim kapłańskim życiu zrobić, to budowałbym hospicjum,

bo to naprawdę tyle dobra. To właśnie nam przypominał Jan Paweł II, którego imię nosi hospicjum, że troska o chorych, cierpiących stanowi szczególne zadanie Kościoła na dziś i na jutro.

### Duchowe wsparcie

Dwa miesiące temu w hospicjum zamieszkały siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego. Choć nikt tutaj nie pyta pacjentów o wyznanie, to jednak obecność osób duchownych wpływa kojąco. – Naszym zadaniem jest właśnie opieka duchowa nad chorymi. Zgłaszają nam chęć przystąpienia do spowiedzi czy przyjęcia sakramentu chorych. Czuwamy i modlimy się przy konających – wyjaśnia pielęgniarka s. Edyta. Chorzy codziennie razem z siostrami odmawiają w kaplicy „Anioł Pański” i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. W czwartki jest całodzienna adoracja, na którą przychodzą pacjenci, personel, wolontariusze i parafianie. Z tej modlitwy siłę czerpią także ci, którzy tutaj pracują. Siostry też. – Bardzo się cieszymy, że mamy tu blisko kaplicę i Najświętszy Sakrament i zawsze rano prosimy, by to Pan Jezus działał przez nas – mówi s. Edyta. Użyć chorym starają się przede wszystkim przez obecność. – Naszym chorym najbardziej brakuje miłości. Czekają na dotknięcie i uśmiech. Za to są bardzo wdzięczni – przekonuje. – Dla mnie każdy spędzony tu dzień to kolejny dzień rekolekcji. Chorzy uczą mnie cieszyć się drobiazgami, doceniać małe rzeczy – dodaje.

### Proszę przeczytać

W jednym z pokoi na hospicyjnym piętrze od dwóch miesięcy mieszka pani Urszula z Kozuchowa. Rozwijająca się cukrzyca doprowadziła do konieczności amputacji nogi. – Cieszę się, że są z nami siostry. Chodzę codziennie do naszej kapliczki. Ta modlitwa dodaje mi zawsze siły – mówi pani Urszula, wygładzając swoje odrastające po chorobie włosy. – Dobrze nam tu. Tylko żeby zdrowie lepsze było – dodaje.

Kilka pokoi dalej mieszka pan Waclaw. Dopytuje się, czy dziś niedziela. Na informację, że to wtorek, reaguje smutkiem. – Szkoda, bo w niedzielę mnie odwiedzają. Tyle czekać trzeba... – mówi poruszony. Prosi, by wyciągnąć

z szuflady wycinek gazety z nekrologiem jego żony. Zmarła niedawno. – Proszę mi przeczytać – mówi. – Bardzo się kochaliśmy i tyle ze sobą przeżyliśmy lat – wzruszenie nie pozwala więcej mówić. Pan Waclaw choruje od kilku lat. – Nie mogę sam chodzić. W niedzielę siostry mnie ubiorą ładnie i jadę z nimi na Mszę św. do kaplicy. One takie dobre. Tu wszyscy dobrzy – mówi. – Jak się modlę, to mi to pomaga, bo ja człowiek wierzący jestem – objaśnia.

### To nasz śpiewak

– W mogile ciemnej śpisz na wieki, więc cię żegnamy rzewną łzą. Bo uleciałeś w kraj daleki, za tobą wierni modły dziś ślą – w świetlicy śpiewa pan Józef z Mirocina Dolnego, przypominając zebrany pieśń, którą jako dziecko żegnał zmarłego Józefa Piłsudskiego w czasie szkolnego apelu. To było w 1935 r. Wtedy miał 14 lat. Dziś ma 89 lat. W hospicjum jest od kilku miesięcy. – Pan Józef to pięknie potrafi śpiewać – chwala pani Elżbieta i pani Maria. Spotkali się przy wspólnym stole, by chwilę porozmawiać. – E tam, ja nie jestem śpiewakiem, tylko prostym chłopem ze wsi – ripostuje pan Józef. – Tu jest nam naprawdę bardzo dobrze. Na dworze zimno i śnieg, a nam ciepło. Wykąpią nas nawet i fryzurę mi ułożą – zachwala pani Maria, a pani Elżbieta dorzuca: – Złego słowa nie można powiedzieć, kiedy dobra opieka i jedzenie, a do tego i telewizor, radio i porozmawiać można.

Jak się okazuje, pani Maria już niedługo będzie kończyć 83 lata. – W kwietniu tort urodzinowy będzie na panią czekał – zapowiada s. Edyta. – A to po to nas wszystkich o datę urodzin wypytywali – śmieje się zaskoczona pani Maria. Rozmowa trwa w najlepsze, aż do 12.00, kiedy w kaplicy zaczyna się „Anioł Pański”.

### Wystarczy posiedzieć

Na modlitwę przychodzą też wolontariuszki pani Jola i Ewelina. Do pomocy w hospicjum zgłosiły się już miesiąc po otwarciu placówki. – To potrzeba serca. Nie pracuję zawodowo i mogłam poświęcić trochę czasu. Chciałam dać coś z siebie innym – wyjaśnia swoją motywację pani Jola. – Trzeba tu przyjść z pokorą.



**Pan Waclaw docenia troskę pracujących tu osób i wolontariuszy.**

**Na zdjęciu: z opiekunką panią Agnieszką**

**POWYŻEJ: Pani Danuta, rehabilitantka, dba o kondycję chorych.**

**Na zdjęciu: w czasie zajęć z panem Witoldem**

**NA SĄSIEDNIEJ STRONIE: Spotkanie w hospicyjnej świetlicy.**

**Przy stole siedzą pan Józef i pani Elżbieta i Maria z s. Edytą**

Wysłuchać się w drugiego człowieka i w to, co jest mu potrzebne. Bez narzucania – wyjaśnia. Dla siebie samej też wyciąga z tego czasu lekcje. – Bycie tutaj daje do myślenia, że człowiek nie będzie żył wiecznie – mówi. Dla studentki pedagogiki Eweliny praca w hospicjum to same pozytywne. – Czasami zwykłe siedzenie przy kimś sprawia

też osobie wielką radość. Ja też mogę się wiele od tych osób nauczyć – mówi i podkreśla, że chorzy też często zarażają wolontariuszy pogodą ducha. Jak zapewnia: – To nie jest tak, że tu są sami smutni ludzie. Czasami to oni nas pocieszają i dodają energii. Każdego dnia tutaj toczy się normalne życie.

PANORAMA PARAFII pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Zielonej Górze

# Coś nowego dla duchownego



ARCHIWUM PARAFII

## Pierwsze probostwo i pierwsza „kolęda”.

Ks. Wojciech

Ratajewski uczy się właśnie swej parafii na Chynowie.

Chynów to dzielnica Zielonej Góry. Od powstania parafii w 1984 roku było tu już kilku proboszczów: ks. Zbigniew Stekiel, ks. Władysław Kasprzak, ks. Henryk Dworak i ks. Jan Radkiewicz. Nowy ma zaledwie pięć miesięcy stażu. O parafianach opowiada z entuzjazmem i dumą. Wszystkiego nie sposób opisać.

## Od kapliczki

Ale wspomnijmy czasy, gdy nie było tu jeszcze kościoła. Tuż po wojnie w ówczesnej wsi stał tylko obelisk z krzyżem. W latach 50. zniszczony krzyż zastąpiła figura Maryi. Zakupiła ją Olga Boniakowska. Wtedy organizowano tam modlitwę i święcenie wielkanocnych pokarmów. Po śmierci pani Olgi kapliczką opiekuje się jej syn Piotr z żoną. I choć Chynów ma już swój kościół, zwyczaj modlitwy przy figurze powrócił. Nowy proboszcz chce, aby trwał.

Parafialnym kolorytem są też śpiewniki, które czekają w kościele na uczestników liturgii. Powstały z inicjatywy ks. Henryka Dworaka, który, notabene, był wcześniej rektorem w seminarium w Paradyżu. Śpiewniki współtworzył organista Kazimierz Węzowski.

18 października ub.r. parafia obchodziła 25-lecie. Bp Stefan Regmunt uroczystie poświęcił wtedy kościół

PONIŻEJ: „Ostatnią Wieczerzę” w kościele wyrzeźbił Jan Papina, twórca słynnej zielonogórskiej „Bitwy pod Grunwaldem”



– Nigdy ich nie liczyłem, ale wciąż są i służą – mówi. Skutecznie, bo wierni śpiewają tu chętnie. Pomoże w tym z pewnością też nowy chór, który prowadzi Stanisław Ciomek.

## Misje u seniorów

Całkiem świeży jest też Klub Seniora „Kolorowa Jesień”. – Właśnie piszę wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dotację – mówi Teresa Leszko z zarządu klubu, którym kieruje Elżbieta Muszyńska. – Rok temu dostaliśmy pieniądze na remont salki, teraz może dostaniemy na działalność – dodaje. Plany są rozmaite. Hafciarskie warsztaty międzypokoleniowe, wycieczki do skansenu w Ochli i operetki w Poznaniu, spotkania z cyklu „Moda na zdrowie” (np. spaceru nordic walking) i wiele innych. Seniorzy nie powinni się nudzić. – Kiedyś spotkałam starszą osobę

na przystanku. Przychodziła tam... porozmawiać z ludźmi. Pomyślałam, że coś trzeba z tym zrobić – mówi pani Teresa.

Zarządca kłopotom stara się też parafialna Caritas. Oprócz „klasycznych” akcji proponuje niezamownym osobom m.in. porady u zaprzyjaźnionych prawników. Prezes PZC Małgorzata Zengota ma też nadzieję na nowych wolontariuszy. Zwłaszcza młodych.

W parafii myśli się też o szerokim świecie. Takiego ducha ma grupa Przyjaciół Misji Oblackich, związana ze zgromadzeniem misjonarzy oblatów. – Od 22 lat modlitwą i ofiarą wspieramy misje – mówi liderka Kazimiera Kwaśnik. A misjonarze odwiedzają Chynów. Niedawno był tu o. Janusz Milanowski OMI z Kamerunu.

## Ks. Tomasz Gierasimczyk



ZDJEŃCIE Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

## Zapraszamy na Msze św.

Niedzielne: 8.00, 10.00, 12.00  
www.chynow.parafia.info.pl

## Zdaniem proboszcza



– Moi poprzednicy zrobili tu niesamowitą pracę. A jako nowy proboszcz zostałem przyjęty

z wielką otwartością. Zresztą każdego księdza ludzie wspominają życzliwie.

To bardzo sympatyczne. Chynów to dzielnica spokojna i rozwojowa. Dlatego czeka nas budowa większego kościoła. Teraz parafia ma 1650 wiernych, ale za kilka lat będzie ich nawet pięć tysięcy. Budowa to jedno z zaleceń księdza biskupa.

Będziemy się do tego szykować. Ale starego kościoła nie zaniebdamy. Otrzyma niedługo m.in. nowe witraże. Moim marzeniem jest uroczyste poświęcenie drugiego kościoła na 50-lecie parafii. Ludzie śmieją się i mówią, że będzie to wcześniej.

Teraz przygotowujemy się też do intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Chcemy zaprosić parafian do przyjęcia w swych domach tego obrazu.

Prężnie działa tu rada parafialna i wiele grup, m.in. Odnowa w Duchu Świętym czy róże różańcowe (w tym róża ojców i róża dzieci w integracyjnej szkole podstawowej, z którą mamy bardzo dobry kontakt). Angażują się też myśliwi. Łączymy tu zalety miasta i wioski.

## Ks. Wojciech Ratajewski

Urodził się w 1970 r. we Wschowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 lat temu. Był wikariuszem w Sulechowie, Koźuchowie i katedrze gorzowskiej. Od sierpnia ub. roku jest proboszczem na Chynowie.